

Katalońscy separatyści odnieśli wyborczy sukces

11 czerwca 2024

Separatyści nadal będą rządzić w lokalnym parlamencie Katalonii. Przewodniczącym tego organu został wybrany 10 czerwca Josep Rull. W ten sposób katalońskim separatystom udało się utrzymać przewodnictwo w katalońskim parlamencie i to pomimo utraty większości po majowych wyborach.

Wybory te wygrali socjaliści, którzy mieli zamiar przejąć władzę. Doszło jednak do porozumienia między różnymi grupami separatystów (Junts, ERC i CUP) oraz do decyzji skrajnej lewicy o wstrzymaniu się od głosu i niegłosowaniu na kandydata Partii Socjalistycznej.

W ten sposób katalońscy deputowani wybrali Josepa Rulla na szefa lokalnego parlamentu. To polityk partii Junts (Razem dla Katalonii), partii Carlesa Puigdemonta, który spędził ponad trzy lata w więzieniu za udział w próbie secesji Katalonii w 2017 r. W 2021 r. został ułaskawiony przez hiszpański rząd lewicowy.

Separatyści stracili 12 maja bezwzględną większość w parlamencie regionalnym na rzecz Partii Socjalistycznej premiera Hiszpanii Pedro Sáncheza. Ten ostatni chciał udowodnić Hiszpanom, że prowadzona przez niego polityka „odprężenia” w Katalonii przynosi owoce i tendencje separatyzmu słabną. Doszło nawet do układu, że katalońscy separatyści poparli w parlamencie krajowym rząd Sancheza, a ten w zamian ułaskawił przebywającego na „wygnaniu” w Brukseli Puigdemonta i jego kompanów.

W regionie jednak tendencje separatystyczne nie gasną. Kandydat socjalistów na przewodniczącego regionu Salvador Illa, były minister zdrowia z czasów pandemii Covid-19, nie zdobył większości i szuka sojuszy. Drugi w tych wyborach

Carles Puigdemont, także zapowiedział starania o prezydenturę regionu Katalonii. Ma większe szanse na utworzenie rządu w dość rozdrobnionym parlamencie lokalnym.

Dyskusja nad inwestyturą przyszłego prezydenta regionu powinna odbyć się po 25 czerwca. Carles Puigdemont, który od 2017 r. mieszkał w Belgii, ma nadzieję, że będzie mógł przy tej okazji wrócić do Katalonii, dzięki ustawie o amnestii. Separatyści powoli powracają do formy i wszystko wskazuje na to, że „łagodna” polityka Sancheza ponownie doprowadzi z czasem do kolejnej próby irredenty w regionie.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP, „Le Figaro”

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)